

Jan Krakowiak VIII B

Jak dbasz o swoje bezpieczeństwo i bezpieczeństwo swoich bliskich w czasie pandemii.

Pan Dyrektor zadał na pracę do napisania: „ Jak dbasz o swoje bezpieczeństwo i bezpieczeństwo swoich bliskich w czasie pandemii”?

Długo się zastanawiałem, co napisać. Czy tak naprawdę co czuję i co o tym myślę, czy może tak, żeby dobrze to wyglądało i żeby Pan Dyrektor potem krzywo na mnie nie patrzył.

Po ostatniej lekcji EDB postanowiłem napisać, co tak naprawdę myślę o tej całej pandemii.

Generalnie średnio w to wierzę. Ktoś wymyślił niezły sposób, żeby cały świat sobie podporządkować. Nie dość, że większość ludzi jak roboty słuchają wszystkich „procedur”, to jeszcze ten ktoś „robi” na tym grube miliony. Ludzie nie pomyślą, nie zastanowią się, tylko - tak mówią w telewizji, to na pewno tak jest. A Ci, którzy rządzą naszym krajem, jak tak Ich słucham, to mam czasami wrażenie, że zaprzeczają sami sobie. Pogubili się w tym wszystkim i teraz muszą w to brnąć.

Jakiś wirus jest na pewno, ale ludzie od wieków umierali na gruźlicę, na raka czy AIDS. Od lat nie mogą znaleźć lekarstwa na raka czy właśnie AIDS i nikomu z tego powodu nic się nie dzieje. A teraz na biegu opracowują szczepionkę, po której i tak coraz więcej ludzi umiera.

To gdzie w tym sens?

Jestem zmęczony tym wszystkim. Wszędzie tylko COVID, pandemia, obostrzenia itd... O niczym innym się nie mówi. Chciałbym wrócić do normalności, do szkoły, spotykać się z kolegami jak dawniej.

I jeszcze te maseczki. Noszę bo każą, ale nie jestem przekonany, żeby to coś dało i mnie chroniło.

Moja mama od 15 lat choruje na astmę oskrzelową i nie nosi maseczki z oczywistych względów. Ludzie, którzy nie mieli z tą chorobą styczności, nie są w stanie sobie wyobrazić, co się dzieje, kiedy człowiek z astmą ma atak.

Jakiś czas temu, podczas tych silnych mrozów, moja mama miała 2 silne ataki. Bardzo się wystraszyłem i zadzwoniłem na pogotowie, bo mama nie mogła już mówić i złapać tchu. Usłyszałem od pana, który odebrał telefon, że karetki są zarezerwowane tylko dla pacjentów z koronawirusem. Popłakałem się. W takich sytuacjach człowiek traci wiarę w ludzi. Teraz już nie ma innych chorób, tylko COVID!

Sprawdziliśmy, ile mama jest w stanie wytrzymać z maseczką, kiedy ma zakryte nos i usta. Zmierzyłem czas. Niecała minuta. Czyli to, co ma niby chronić, to moją mamę może zabić i to dosłownie. Ale ludzie tego nie rozumieją.

Dobrze, że jeszcze zwierzętom nie każą nosić maseczek. Mój pies ostatnio zrobił się dziwny i przez te ciągłe ograniczenia przytył 5 kg. Nie trzeba było długo czekać i zaczęły się problemy z łapami.

Długo można wymieniać skutku tego wszystkiego. Ja o niczym innym nie marzę, jak o tym, by wrócić do tego, co było przed pandemią! Do szkoły! Do normalności! Brakuje mi tego i wierzę, że to się w końcu stanie i będzie tak jak kiedyś!

Mam nadzieję, że swoją pracą nie narażę się Panu Dyrektorowi i cieszę się, że w końcu ktoś dał nam możliwość na wyrzucenie z siebie tego, co tak naprawdę każdy z nas czuje i co o tym myśli.

I chce nas wysłuchać...